

Przeciw abstrakcji, czyli czy religia może być racjonalna

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Czy wiara pojmowana religijnie, nie chodzi mi tu o wiarę w godność człowieka, tolerancję, wolny handel, monarchię oświeconą czy prawa człowieka, może być racjonalna? Moim zdaniem tak, jeśli spełnia jedno kryterium — ucieka od abstrakcji. Chrześcijaństwo jest religią objawioną, podobnie jak islam czy judaizm. Oznacza to, że wyznawca owej religii musi wierzyć, lub przynajmniej częściowo wierzyć w zespół mitów o fundamentalnym znaczeniu dla owej religii. Mity te konstruują pewien wzorzec zachowań które kształtują typowy dla religii i jej ideologicznych dodatków, model moralności. Wiara w religie objawioną jest więc rzeczą niełatwą. Cały czas wyznawca napotyka sprzeczności podań mitycznych i nakazów religijnej moralności. O różnice między przekazami mitycznymi toczą się wojny religijne. W islamie przykładowo za wyznawanie poglądu, że Jezus był kimś więcej niż tylko kolejnym prorokiem, grozi kara śmierci.

Oświeceniowi piewcy tolerancji tacy jak David Hume promowali koncept religii naturalnej, z której prostymi założeniami zgodziłby się każdy zdroworozsądkowy człowiek. Religia naturalna w wersji oświeceniowej zawierała mniej więcej (zależnie od filozofa) takie same założenia moralne jak chrześcijaństwo, lecz wzbogacone o idee uniwersalne takie jak prawa człowieka i tolerancja.

Moim zdaniem najbardziej racjonalnym i jednocześnie naturalnym kultem jest kult słońca. Słońce jest widoczne z każdego punktu na ziemi i stanowi konkret nie wymagający użycia wyobraźni, a nawet wiary — jego istnienie i działanie jest faktem. W przypadku takiego obiektu kultu jak słońce trudno nawet mówić o wierze, natomiast można mówić o racjonalnej czci. Słońce jest gwarantem życia na ziemi, jest potężne, kojarzy się z samymi pozytywnymi wartościami, a w zimne zimowe dni łakniemy jego towarzystwa.

Nie chodzi mi tu o przekonywanie kogokolwiek do uprawiania kultu słońca, choć rzeczywiście uważam, że ma ono więcej sensu niż wyznawanie religii objawionych, ponieważ jestem przekonany, że ludzie nigdy nie przestali czcić słońca.

W starożytności mamy Heliosa, Jowisza, Amona-Re, Melkarta. Również perski bóg ognia Ormuzd wyobrażany był w postaci uskrzydłonej tarczy słonecznej. Potem w Europie nastąpiło chrześcijaństwo, które w Rzymie musiało rywalizować z kultem Niezwycięzonego Słońca — Sol Invictus. Dekretem z 7 marca 321 cesarz Konstantyn Wielki wprowadził niedzielę jako oficjalnie święto Sol Invictus — dies Solis. Obchodzenie święta Sol Invictus, przypadającego 25 grudnia, pierwszy raz jest źródłowo poświadczony w 354 Kościół pod koniec IV wieku przepisał obchodzenie w tym dniu świąt Bożego Narodzenia.

Zazwyczaj mamy skłonność do kibicowania tego rodzaju próbom chrześcijańskich dostojników, budowania własnej religii na podwalinach wierzeń dawniejszych, jakimże musiały się owe machinacje wydawać płaskimi i podstępными czcicielowi Solis Invicti! Pamiętam film o Karolu Wielkim, w którym główny bohater przekonywał wodza pogańskich Sasów do tego jak mało dzieli ich wierzenia: „- ty czcisz drzewa, ja boga, który je stworzył. Widzisz jak mało nas dzieli?”, na co Widukind mając na myśli poległych towarzyszy odpowiedział: „-ich śmierć nas dzieli!”. Potem, wbrew logice Widukind w swym filmowym wcieleniu zgadza się zaakceptować boga Franków, ale w rzeczywistości zapewne musiał to uczynić, choćby nie chciał.

Kult słońca łączyli z kultem boga chrześcijańskiego, monarchowie absolutni, idąc za przykładem Ludwika XIV, „króla-Słońce”. Powszechnym wyobrażeniem był władca, który swą łaskawością ogrzewa poddanych, niczym słońce ziemię. Solarne wyobrażenia z tej epoki widzimy do dziś na dworach królewskich czy to w Wersalu czy w Würzburgu. Gdański kompozytor Johann Balthasar Christian Freiblich (1687-1764) skomponował w 1755 roku z okazji wizyty Augusta III w Gdańsku, i urodzin władcy kantatę, znaną muzykologom jako: Cantata an dem hohen Geburstag des Herrn Augusti III. Jest w niej aria o chmurach okalających ziemię i wywołujących przestraszenia: „Wenn dickle Wolken den Himmel bedecken, besorget alles voller Schrecken”, które tylko blask królewskiego majestatu może rozgonić.

W XVIII wieku sojusz tronu i ołtarza skończył się. Nastąpiły czasy monarchii absolutnych oświeconych. Oświeceniowcy, o czym najciekawiej pisze Dorinda Outram w „Panoramie oświecenia”, przejęli język solarny — jako symbol walki z przesądem i zniewoleniem. Georg Lichtenberg obawiał się, że ten język światła i słońca nie będzie miał takiej siły jak kazania głoszone z ambon, gdyż brakowało oświeceniowcom autorytetu przedstawicieli religii objawionej i prawd objawionych, jednak

przecież oświecenie zwyciężyło. Ludzie wychowani w posłuszeństwie do religii i jej surowych nakazów jak syn pastora, wybitny oświeceniowiec Gotthold Ephreim Lessing, wybierali wolnomysłicielstwo i język słońca.

Ów język słońca, jako odnośnik do czegoś naturalnego, radosnego — do synonimu życia, odpowiadał też pedagogowi i sentymentalście Rousseau, który opowiadał się za religią zdecentralizowaną, a także za edukacją odnoszącą się do konkretności. Rousseau mawiał, że lepiej pokazać uczniowi gwiazdy niż o nich opowiadać.

Chociaż nawiązujący do Rousseau romantycy preferowali bardziej mroczne klimaty, słońce również zostało przez nich wyraźnie dostrzeżone. Sentymentalny kult obcowania z naturą doprowadził m.in. do narodzin plażowania. Jednym z prekursorów zwyczaju kąpieli słonecznych był Goethe. Nasz Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” również stwierdzał, (głosem hrabiego) że do dobrej twórczości malarskiej potrzeba „nieba włoskiego” — rozświetlonego słońcem (hrabia i Telimena polemizowali z krajobrazowym nacjonalizmem Tadeusza).

By przekonać się o sile kultu słońca wystarczy spytać ludzi o ich wakacyjne plany i o to jak minął im zeszły miesiąc. Murowanym elementem ich opowiadania będzie „cudowne słoneczko”, lub jego przyprawiający o depresję brak. O bogu religii objawionej zaś opowiedzą głównie ponuracy lubujący się w swych chrześcijańskim cierpiętnictwie.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-04-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1219) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1219>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl